

DZIŚ W NUMERZE

- ★ EXPOZÉ DYR.
NACZ. MGR
K. ŁĄTKI str. 1
- ★ Z OKAZJI
„DNIA CHEMIKA”
str. 1
- ★ TERMIN DODAT-
KOWYCH DNI
WOLNYCH str. 2
- ★ JAN BONDARUK
OTRZYMAŁ PU-
CHAR „WSÓL-
NEGO CELU” str. 4
- ★ TURNIEJ ZAPAS-
NICZY str. 4

★ PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU ★

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU ★ PRENUMERATA MIESIĘCZNA 15 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 20 (1101)

20 LIPCA 1989 R.

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W PIERWSZEJ DEKADZIE LIPCA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 398,7 tony, w tym:
włókna sanitarnego 223,3 t,
włókna standard 100 t,
argony 75,4 t,
- włókien poliestrowych 15 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 580.460 tys. zł.

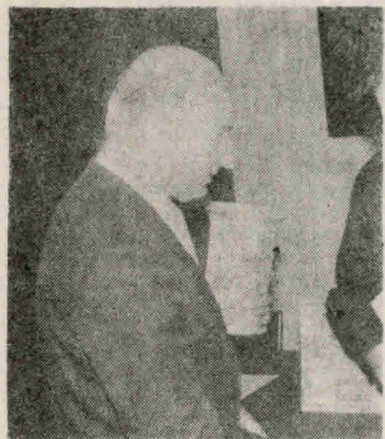
OD POZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 12.771,7 tony, co stanowi 89,9% planowanej ilości w tym:
włókna sanitarnego 7.636,7 t,
włókna standard 1.487,6 t,
argony 3.647 t,
- włókien poliestrowych ogółem 540 ton, co stanowi 101% planu.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 9.894.364 tys. zł.

a

W dniu 8 czerwca Rada Pracownicza zatwierdziła kandydaturę mgra Kazimierza Łątki — dotychczasowego zastępcy dyrektora d/s ekonomicznych — na stanowisko dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa.



Mgr Kazimierz Łątki urodził się w obecnym województwie tarnowskim w 1939 roku. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Tarnowie, a następnie studiował w latach 1957—62 w Krakowie w Wyższej Szkole Ekonomicznej na Wydziale Produkcji i Obrotu Towarowego.

Po paromiesięcznej pracy w Powiatowej Radzie Narodowej w Tarnowie przyjechał do Jeleniej Góry i tu z

EXPOZÉ DYREKTORA NACZELNEGO MGR KAZIMIERZA ŁĄTKI

Kilka dni temu rozpocząłem pracę na stanowisku dyrektora ZWCh „Chemitex-Celwiskoza”. Dyrektora, po raz pierwszy wybranego w drodze konkursu. Mam prawo przypuszczać, że członkowie komisji konkursowej reprezentujący wszystkie najważniejsze siły Zakładu oraz członkowie Rady Pracowniczej, którzy mnie powołali na to stanowisko podjęli tę odpowiedzialną decyzję nie tylko w swoim imieniu, ale i po konsultacji z szerokim gronem pracowników „Celwiskozy”. Świadomość aprobata i przychylności stanowi dla mnie zachętę do pracy. Wszystkim tym, którzy mi zaufali, dziękuję. Swoją pracę posłaram się nie sprawić zawodu. Zaś świadomość, że mam także przeciwników — oraz takich, którzy z rezerwą odnoszą się do mojej osoby będzie stanowiła dla mnie bodziec mobilizujący, aby efektami swojej organizatorskiej i przywódczej pracy pozyskać ich w przyszłości.

Chcę oświadczyć, że całą swoją wiedzę i wszystkie siły poświęcę dla dobra Zakładu i dobra jego Załogi. Jestem jednak świadom, że efekty mojej pracy będą tym większe, im postawione przeze mnie cele będą zbliżone z oczekiwaniami Załogi.

Efekty zależeć będą od współdziałania z szerokim kierownictwem, całą Załogą oraz wszystkimi organizacjami działającymi w Zakładzie.

Obecnie Zakład znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji i w przełomowym momencie. Moim zadaniem jest stwarzanie warunków organizacyjnych, kadrowych i płacowych w celu osiągnięcia możliwie najlepszej kondycji ekonomicznej Zakładu — obecnej i przyszłej — z jednoczesnym zapewnieniem optymalnych korzyści Załozie. W gronie 1550 osób przyszło nam ciągnąć wózek zwany „Celwiskoza” pod górę i to po wyboistej drodze. Ciągniemy go wspólnie i w tym samym kierunku. Zegrywnujemy z tzw. „hamulcowych”, usuwamy z wózka tych, którzy chcą na nim tylko jechać — będzie nam łatwiej.

SZANOWNI PAŃSTWO

Na rok 1989 stawiam sobie następujące cele:

1. Osiągnąć możliwie największy zysk.
2. Dokonać istotnej poprawy poziomu płac.
3. Wypłacić za 1989 rok najwyższą w historii „Celwiskozy” nagrodę z zysku.
4. Dopilnować, aby formalna decyzja Premiera o zaprzestaniu produkcji włókien wiskozowych zapewniała Załozie korzyści wynikające z Uchwały 61 Rady Ministrów w sprawie odprow. pieniędzy dla pracowników likwidowanych przedsiębiorstw i rozporządzenia Rady Ministrów z

dnem 1.08. podjął pracę w Celwiskozie jako stypendysta zakładu, po stażu jako zastępca kierownika działu zbytu, potem kierownik działu zaopatrzenia, następnie jako kierownik Zakładowego Ośrodka Informatyki, a od lipca 1978 został zastępcą dyrektora d/s ekonomicznych.

W międzyczasie w 1971 r. ukończył dwuletnie studia podyplomowe w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu w kierunku metod rachunku ekonomicznego oraz w tejże uczelni 4-letnie studia doktoranckie w dziedzinie informatyki i zarządzania ukończone w 1977 roku.

W 1975 roku odbywał staż naukowy w Instytucie Informatyki we Francji i zrealizował specjalizację I stopnia z informatyki ogólnej na paryskim uniwersytecie.

Dziela w wielu organizacjach społecznych, w tym m.in. jest członkiem założycielem Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, członkiem Komisji Ekonomicznej KW PZPR w Jeleniej Górze, członkiem Komisji Kredytowej NBP, działą również w Miejskim Komitecie Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

Wiele satysfakcji przyniosła obecnemu dyrektorowi praca w ZOI, gdzie wspólnie ze współpracownikami zostało opracowanych wiele systemów informatycznych, które wdrożono nie tylko w naszym przedsiębiorstwie, ale i innych w kraju, w tym m.in. system gospodarki środkami trwałymi, płacowy, ewidencji osobowej.

Posiada Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę „Zasłużony dla Celwiskozy” i „Za Zasługi dla Przemysłu Chemicznego”

ka

17.06.1989 r. w sprawie wcześniejszego odchodzenia na emeryturę, a jednocześnie stwarzania najkorzystniejszych warunków ekonomicznych dla nowej formy organizacyjnej przedsiębiorstwa, które powstanie na zrębach obecnej „Celwiskozy”.

5. Możliwie najdalej posunąć przygotowania do uruchomienia nowych produkcji. Wysokość zysku ma bezpośredni wpływ na możliwość wzrostu płac i wysokości nagrody z zysku. Ślad maksymalizacji zysku uważam za rzecz najważniejszą. Tymczasem produkcja włókien wiskozowych drastycznie spadła. W miesiącu czerwcu średnia dobowo produkcja wyniosła zaledwie 54,5 tony, podczas gdy w okresie od stycznia do maja dobowo produkcja wyniosła 72 tony.

Do planu i półrocza zabrakło 1211 ton włókna wiskozowego, a tekstury sanitarnej, której opłacalność jest najwyższą — 1314 ton. Przez ten niedobór tekstury sanitarnej straciłoby 194 mln zysku. Do planu zabrakło 244 tony eksportu. Przez to utraciliśmy 190 mln zysku i 120 tys. dolarów odpisów dewizowych. Pogorszyła się jakość z powodu niechlujstwa i niedopięcia urzędzeń produkcyjnych: zabrudzenia i niedocięcia.

Wprawdzie obniżyło się zatrudnienie, ale nie uzasadnia ono tak drastycznego spadku produkcji.

Na naradzie dyrekcyjnej dnia 5 lipca uwzględniając uwagi mgr Dębskiego, dyrektora Trzeciaka oraz innych osób, ustaliliśmy przyczyny tego stanu i podjęliśmy stosowne decyzje. Szankuje przede wszystkim pracę na oddziale włókienniczym. Najbardziej ocenę uzyskali ślusarze i mistrzowie (z wyjątkiem dwóch). W najbliższym czasie spotkam się z załogą Wytwórni „B” na tzw. szczyrej wymianie poglądów. Mam nadzieję, że uzyskam konsensus. Nie obejrzę się bez zmian kadrowych — nie wszyscy mogą być dokonane już teraz ze względu na urlopy. Zamierzam w istotniejszy sposób powiązać płacę robotników, mistrzów i kierowników z ilością i jakością produkcji. Będę konsekwentnie stosował zasadę, że nagroda z zysku należy się za nielaną pracę. Będziemy egzekwować od robotników pilnowanie maszyn od chwili objęcia zmiany aż do jej przekazania. Od mistrzów i kierowników będę wymagał skutecznego organizowania pracy i nadzorowania pracowników, łącznie z rozliczeniem ich na koniec zmiany z nalożonych obowiązków. Na Wytwórni „B”, w tym także na włókienniczym, jest wielu bardzo dobrych pracowników, ale są i tacy, którzy robią złą robotę. (C.d. na str. 2)



Z OKAZJI

LIPCOWEGO ŚWIĘTA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA
PRACOWNIKOM I ICH
RODZINOM
SKŁADAJĄ
DYREKCJE CELWISKOZY
i P.MiR-u,

SAMORZĄD PRACOWNI-
CZY KZ PZPR, ZSMP

ORAZ

ZWIĄZKI ZAWODOWE
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

i ZW. ZAW. PRACOWNI-
KÓW CELWISKOZY



PATRZĄC W PRZESZŁOŚĆ

PRZEMÓWIENIE DYR. MGR J. TRZECIAKA Z OKAZJI DNIA CHEMIKA

Tradycyjny Dzień Chemika obchodzimy w naszym kraju już po raz dwudziesty szósty. Dla naszego przedsiębiorstwa jest to 42-gi rok działalności produkcyjnej, i jak wiemy, dla produkcji włókien wiskozowych — ostatni.

Pomimo wielu sprzecznych opinii i kontrowersji co do istnienia przedsiębiorstwa w obecnym kształcie, trudno nie docenić ogromnego znaczenia tej produkcji dla gospodarki kraju i trudno też nie dostrzec i nie uszanować wielkiego trudu, zaangażowania i wysiłku wielu pracujących tu ludzi.

Warto przypomnieć, że w okresie swego istnienia załoga nasza wytworzyła między innymi:
941 430 ton włókien wiskozowych, z tego: 170 590 ton tekstury sanitarnej, 19 150 ton włókien poliestrowych,
506 750 toni glauberskiej,
576 000 celulozy papierniczej,
912 ton wyrobów poliuretanowych,
740 500 tys. GJ i 2 991 tys. MWh energii elektrycznej, w tym również na potrzeby miasta.

Patrząc w przeszłość trzeba również podkreślić, że właśnie w naszym zakładzie powstały technologicznie dzisiaj włókien syntetycznych, włókna poliamidowego produkowanego obecnie w Gorzowie i włókna poliestrowego wytwarzanego w toruńskiej „Elanie”.

Załoga zakładu zawsze z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem uczestniczyła we wszystkich niezbędnych pracach dla miasta i regionu. Nie żałowaliśmy też środków finansowych — gdy służyły one jeleniogórskiej społeczności.

Oprócz działalności produkcyjnej nie tylko „dla siebie” prowadziliśmy:
— przyzakładową szkołę zawodową,
— żłobek,
— dwa przedszkola,
— budowaliśmy domy mieszkalne,
— opiekowaliśmy się Szkołą Podstawową nr 10 oraz Domem Dziecka „Dąbrówka”.
— Gdy dysponowaliśmy nadwyżkami zdolności produkcyjnej w zakresie ciepła wystąpiliśmy z inicjatywą dostarczenia ciepła dla dzielnicy Cieplice. W naszych (Dokończenie na str. 2)

10 DNI W ZAKŁADZIE

- ★ Od 25.06. do 2.07. trwał siódmy już spływ kajakowy zorganizowany przez Zarząd Oddziału PTKK przy Celwiskozie. Tym razem po rzece Myśli w województwie szczecińskim.
- ★ 3.07.1989 r. O godzinie 15.00 przedstawiciele obu organizacji związkowych działających w naszym przedsiębiorstwie spotkali się z dyrektorem naczelnym mgr Kazimierzem Łątką w sprawie przyszłości zakładu i plac pracowników.
- ★ 6.07. Obradowała Rada Pracownicza. Porządek obrad obejmował:
— wypowiedź dyrektora na temat wizyt w ministerstwie w związku z przyszłością „Celwiskozy”,
— podjęcie uchwał w sprawie powołania nowych zastępców dyrektora,
— opinię kandydatów do odznaczeń państwowych,
— przyznanie nagród za wdrożenia projektów racjonalizatorskich,
— sprawę dyżurów pielęgniarskich,
— zmiany w planie poprawy warunków pracy.
- ★ 10.07. Odbyło się zebranie dyrekcyjnych z kierownikami i przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych zakładu, na którym Dyrektor wygłosił exposé.

ka



W TROSCE O ZDROWIE

Przeraziła nas wiadomość o likwidacji dyżurów pielęgniarskich przez całą dobę. Zdecydował chyba ktoś, kogo nasze życie i zdrowie nie obchodzi. Taką decyzję podjęli lekarze ale ci, którzy uważają, że chcemy tylko wymusić rentę i tak właśnie nas w przychodni chorób zawodowych traktują.

Doktor Galin na spotkaniu z panią ministrem naświetlił stan zdrowia naszej załogi. To właśnie On zajął się wszystkimi chorymi z chorobą wieńcową. Ogromna część załogi jest chora i my, długoletni pracownicy zdajemy sobie sprawę z tego, jak nasz organizm jest zatruty. Częste bóle głowy nie pozwalają na pracę i tu nawet pomoc pielęgniarki jest niezbędna, choćby do zmierzenia ciśnienia. Coraz częstsze są utraty przytomności i sekundą mogą stanowić o ratunku. Specyfika naszego zakładu wymaga całonocnego czuwania nad naszym zdrowiem.

Często w przychodni na Nowotki widziemy jak tam pielęgniarki chodzą bez załogi, czy nie można ich tu oddelegować? Faktem jest, że pielęgniarki mało zarabiają, więc przeznaczenia dla trzech osób po 20 tys. miesięcznie jako dodatek do pensji nie było zbyt dużym obciążeniem, a dla załogi przez te pół roku to duża sprawa.

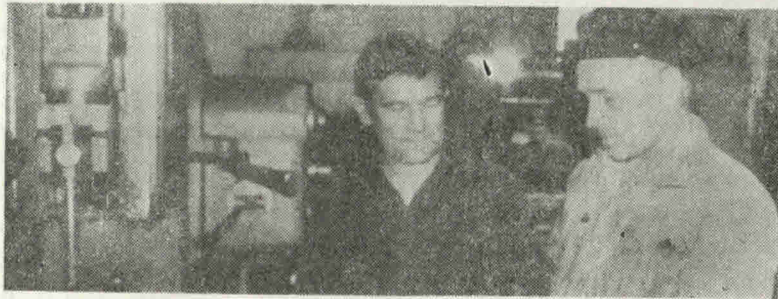
Wszyscy wiemy, jak długo czeka się na przyjazd karetki pogotowia, którą zresztą można wezwać tylko w bardzo poważnej sprawie. Zakład jest rozległy i zastanówmy się, kto będzie pilotował karetkę z zewnątrz.

Zgądamy przywrócenie opieki pielęgniarskiej przez całą dobę. Sem(a)

PRZYCHODNIA CZYNNA od 7 do 18

Zgodnie z prawomocną decyzją Dyrektora Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej, (Dokończenie na str. 2)

SOWI — 1952 - 1977 ☆ PMiR — 1977 - 1989



Trudno podsumować 25-letnią działalność SOWI. Wspomnieć należy, że nie ma chyba instalacji, czy budynku na terenie ZWCh „Chemitex-Celwiskoza”, gdzie by pracownicy SOWI nie dokładali swojej ręki, czy to przy wznoszeniu i montowaniu, czy przy naprawach, przeróbkach lub remontach. Fundament pod 150-metrowy komin wentylacyjny to zamierzone dzieło SOWI, wentylator powietrza o wydajności 300.000 m³/h wykonany po raz pierwszy w Polsce o takiej wielkości i pracujący do dziś, to również powód do dumy pracowników SOWI.

Budowy hydraulicznego odzulfiania, wymiana dachu nad przedziałem przy normalnej produkcji, zbiorników ługu, nowej dializy, urządzeń IV Stotz'a, elektrofiltrów, wymiana suszarek na przedziale, remonty maszyn przędzalniczych, udział przy budowie oczyszczalni ścieków, zbiorników CS₂, stacji paliw — pamiętamy wszyscy.

EXPOSÉ DYR. NACZELNEGO

(C.d. ze str. 1)

bole, lekceważą obowiązki. Wiem, że różne są charaktery ludzkie, toteż i zastosujemy różne formy oddziaływania.

Duża awaryjność maszyn na oddziale włókienniczym jest tylko w części rezultatem słabej obsługi. W znacznym stopniu wynika ona z zaniedbań ze strony ślusarzy. Obecnie, kiedy podjęto decyzję o zaniechaniu remontów kapitalnych, kiedy istnieje realna możliwość wspomagania wytwórni „B” a szczególnie włókienniczy przez ślusarzy służby głównego mechanika nie widzę żadnego uzasadnienia dla tak drastycznego spadku produkcji.

Nieźle pracują oddziały elastan i elana — chwata im za to. Będę jednak oczekiwał, aby w istotny sposób kadra tych oddziałów włączyła się w przygotowanie nowych produkcji.

Jeżeli w II półroczu produkcja włókna wiskozowego byłaby utrzymana na poziomie powyżej 70 ton na dobę, jeżeli wykonano ponad 8 tys. ton tetry sanitarny, jeżeli poprawiając jakość wyeksportujemy co najmniej 1200 ton argony, to mamy szansę podnieść średnią płacę zakładową z 68.400 zł za 5 m-cy bieżącego roku do średniorocznej 110 tys. zł tj. o ca 60%. Pociągnie to za sobą wydatkowanie dodatkowo około 450 mln zł.

Jeżeli zaś dobowo produkcja utrzyma się na poziomie czerwca czyli ca 55 ton na dobę, bądź niżej, to nie ma możliwości większego wzrostu płac jak o kilkanaście procent czyli tylko o skutki indeksacji i tzw. syntetycznej oceny płac. I tak już dotąd podjęte decyzje spowodują olbrzymi podatek i znaczne pomniejszenie zysku do podziatu.

Osobiście jestem przekonany o konieczności istotnego podniesienia płac, tak, jak i głęboko wierzę w realność osiągnięcia wyników produkcyjnych przedstawionych w pierwszym wariancie.

Tylko takie wyniki gwarantują także wysoką nagrodę z zysku kwotowo nawet trzykrotnie wyższą od ubiegłorocznej.

Po spotkaniu z pracownikami wytwórni „B” w miesiącu lipcu przedstawimy obu związkom zawodowym i Radzie Pracowniczej koncepcję wzrostu płac. Zaś podwyżki płac wprowadzimy — prawdopodobnie w dwóch etapach — możliwie najwcześniej jak tylko przepisy na to pozwolą.

SZANOWNI PAŃSTWO
Bezpośrednio przed wyborami premier Rakowski podjął merytoryczną decyzję dotyczącą zaniechania produkcji włókien wiskozowych z dniem 31.12.1989 r., formalnego aktu prawnego jeszcze nie ma. W świetle przepisów istnieje tu następujący dylemat — likwidacja Zakładu czyli podmiotu gospodarczego, co stwarza możliwość skorzystania przez Załogę z uprawnień określonych w Uchwale 61 Rady Ministrów i rozporządzenia Rady Ministrów z 16 czerwca br. Ale jednocześnie w niezwykłej trudnej sytuacji stawia firmę, która powstanie na zrębach obecnej Celwiskozy. Bowiem likwidator Celwiskozy cały majątek, który na 30 czerwca 1989 składa się z 3 miliardów funduszu założycielskiego i około 6 miliardów funduszu przedsiębiorstwa musi przekazać na Skarb Państwa wyposażając nową firmę tylko w fundusz założycielski. Szkopuł w tym, że od funduszu założycielskiego płaci się do budżetu wysoką dywidendę, a fundusz przedsiębiorstwa jest od niej wolny. Przepadyby także środki dewizowe, które na koniec br. mogą wynieść około 1 miliona dolarów. Takie rozwiązanie praktycznie nie daje żadnych szans istnienia a nie tylko rozwoju nowego przedsiębiorstwa.

Alternatywą tego rozwiązania byłaby decyzja o likwidacji produkcji włókien wiskozowych a nie likwidacji Celwiskozy jako przedsiębiorstwa. Wówczas fundusz założycielski byłby nieco niższy a pozostałyby w pełnej wysokości wypłacany do końca br. fundusz przedsiębiorstwa oraz cała kwota dewiz. Ułatwiłoby to niezwykle wprowadzenie nowej produkcji a zatem rozwój firmy. W tym jednak przypadku przepisy Uchwały 61 Rady Ministrów i cytowanego rozporządzenia nie obejmują pracowników odchodzących z Zakładu. Stąd jednym z celów jaki sobie postawiłem jest uzyskanie takiej formalnej decyzji premiera, która zapewniając uprawnienia załogi pozostawiałaby także firmie fundusz założycielski i fundusz przedsiębiorstwa oraz środki dewizowe w wysokościach przez Celwiskożę wypracowane. Uważam, że jest to w interesie załogi i gospodarki narodowej. Moja koncepcja znalazła zrozumienie w Ministerstwie Przemysłu oraz w Ministerstwie Finansów, gdzie rozmawiałem na ten temat dnia 6 lipca br. Wymaga to jednak decyzji „w drodze wyjątku z pominięciem istniejących przepisów”. Będzie to niezwykle trudne. Zapowiedziałem w Ministerstwie Przemysłu, że użyję wszelkich źródeł nacisku a między innymi poprzez postów i senatorów województwa jeleniogórskiego, poprzez KW PZPR i Województwo jeleniogórskie, poprzez Federację Związków Zawodowych, Zarząd Regionalny „Solidarności” itp. Naszym koronnym atutem byłyby dobre wyniki ekonomiczne uzyskiwane w po-

przednich latach. Jeżeli jednak produkcja w najbliższym czasie będzie na poziomie czerwca i pierwszych dni lipca, to Załoga Celwiskozy wytrąci sobie z rąk ten koronny atut.

Przednich latach. Jeżeli jednak produkcja w najbliższym czasie będzie na poziomie czerwca i pierwszych dni lipca, to Załoga Celwiskozy wytrąci sobie z rąk ten koronny atut.

SZANOWNI PAŃSTWO

Decyzja o zaniechaniu produkcji włókien wiskozowych nie może doprowadzić do zaranja Celwiskozy i pozostawienia ugaru. Obok energetyki, produkcji tworzyw sztucznych na obu oddziałach i dilany pozostałe przebogata infrastruktura z olbrzymią powierzchnią produkcyjną, składową, wyposażoną we wszystkie czynniki energetyczne, drogi, sieć kanalizacyjną, bocznice kolejową itp. Mamy także liczną załogę. Tego kapitału zmarnować nie można.

Stąd konieczność uruchomienia nowych produkcji. Pion innowacyjno-wdrożeniowy wsparty także zespołem powołanym przez Ministra przedstawia kilkanaście pomysłów uruchomienia nowych wyrobów. Jednak żaden temat poza wyrobami epoksydowymi nie jest dopracowany do końca. A to brakuje technologii, a to brak rozeznania co do zabezpieczenia surowcowego lub możliwości sprzedaży. Nie są właściwie oszacowane nakłady inwestycyjne i źródła ich pokrycia. Z tych też względów nie będą się w tej chwili wyprzedzać, które produkcje będziemy wdrażać i kiedy.

(Dokończenie na str. 3)

PRZEMÓWIENIE DYR MGR J. TRZECIAKA Z OKAZJI DNIA CHEMIKA

(Dokończenie ze str. 1)

ośrodkach kolonijno-wczasowych wraz z dziećmi naszych pracowników wypożyczają dzieci pracowników wielu okolicznych zakładów pracy. Na trwałe wpisała się w naszą rzeczywistość działalność Zakładowego Oddziału PTTK, organizacji technicznych SITChem i SEP, KTR, PZW i innych społecznych organizacji.

W Jeleniej Górze niewiele jest rodzin, które w sposób bezpośredni lub pośredni nie byłyby związane z naszym zakładem.

Różne były karty naszej historii. Przeżyliśmy okresy dobre i złe. Obecny rok nie należy do łatwych. Na wszystkich odcinkach produkcji występuje olbrzymi niedobór pracowników spowodowany niepewną przyszłością zakładu. Zmusza to do tych pracujących do znaczących wysiłków. Czasem daje nam się we znaki ogólne zniechęcenie i brak dostatecznej motywacji do pracy. W zakładzie jest wielu ludzi, na których można zawsze liczyć, ludzi o wspaniałych charakterach, którzy gotowi są służyć innym w każdej sytuacji. Na tych ludzi szczególnie liczymy — chociaż zdajemy sobie sprawę, że nowa, nietypowa sytuacja wymagać będzie często olbrzymiego wysiłku, zaangażowania, inicjatywy i wszechstronnych umiejętności.

polecenia Ministra Przemysłu działa komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa, instytutów naukowo-badawczych, biur projektowych i zakładów przemysłowych, która do końca lipca proponuje nowe produkcje, które nie powodują żadnej uciążliwości dla środowiska będą mogły być zrealizowane w zakładzie.

Z prawdziwą przyjemnością chcę poinformować, że z okazji Dnia Chemika szczególnie wyróżniający się pracownicy zostali odznaczeni.

Przyznanych zostało 68 odznaczeń, w tym:

— 8 odznaczeń państwowych, 4 odznaczenia resortowe „za zasługi dla przemysłu chemicznego”, 5 odznaczeń „za zasługi dla województwa jeleniogórskiego”, 8 odznaczeń „za zasługi dla miasta Jelenia Góra”, 30 odznaczeń zakładowych, 13 odznaczeń związkowych.

Kończąc w tym uroczystym dniu chciałbym całej załodze podziękować za ofiarę i rzetelną pracę, jednocześnie życzyć, dalszej pracy i zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Ka

ZOSTAŃ KORESPONDENTEM GAZETY I PISZ DO NAS W SPRAWACH ZAKŁADU

Wierzę, że dzięki ofiarności całej załogi również w ostatnim roku działalności produkcyjnej wytwórni „B”, zadania planowe zrealizujemy.

Pragnę jednocześnie zapewnić tych członków załogi, którzy będą musieli poszukać nowych miejsc pracy, że kierownictwo zakładu będzie dokładać wszelkich możliwych starań, aby nie ponieśli oni z tego tytułu strat.

Trudno dziś ocenić — jak potoczą się dalsze losy naszego przedsiębiorstwa. Z

OBRONA CYWILNA — POMAGA — UCZY — BRONI

NADZWYCZAJNE ZAGROZENIA CZASU POKOJU (2)

Jednym z zagrożeń czasu pokoju może być awaria urządzeń (zapor), niejednokrotnie piętrzących w zbiornikach miliony ton wody, a w konsekwencji katastrofalnego zotopienia dużych obszarów położonych poniżej zbiornika. Frzemieszczająca się z wielką predkością czoła fali powodziowej może całkowicie zniszczyć znajdujące się na jej drodze budynki, mosty, drogi i torowiska, spowodować wiele ofiar wśród ludzi i zwierząt.

W razie awarii obiektów hydrotechnicznych i groźby katastrofalnego zotopienia (powodzi) niezwykle ważne jest odpowiednie postępowanie ludności.

W zależności od miejsc awarii wyróżnia się strefy zagrożenia. W pierwszej strefie zagrożenia zniszczeniu ulega w zasadzie wszystko. Jedynie niewielki procent ludności prawdopodobnie zdoła się uratować. Jedyny ratunek to natychmiastowa ucieczka. W drugiej strefie ludność zdąży się ewakuować bez inwentarza. Należy bezwzględnie wykonywać polecenia i nie wywoływać paniki. W trzeciej strefie zniszczenia będą niewielkie, ludność, inwentarz żywy i dobytek można będzie ewakuować. Pamiętaj! Stosując się do założeń obrony cywilnej unikniesz skutków nadzwyczajnych zagrożeń czasu pokoju.

(M.)

MŁODZIEŻ W ZAKŁADZIE



Przez kilka lat redakcja prowadziła we „Wspólnym Celu” dodatek „Młodzi nie tylko o sobie”. Jesteśmy przekonani, że i teraz nie brakuje problemów młodych pracowników zakładu, ale organizacji młodzieżowej w zakładzie nie widać. Może „odżywcze prądy” i tu dotrą i usłyszymy o jakiejś ciekawej inicjatywie, którą młodzi podjęli tylko, lub nie tylko dla siebie.

Fot. Z. Adamski(a)

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

TERMINY DODATKOWYCH DNI WOLNYCH OD PRACY

Zarządzeniem ministra pracy i polityki społecznej z 23.XII.1988 r. (Monitor Polski nr 36, poz. 330) określono terminy dodatkowych dni wolnych od pracy (popularnie zwanych „wolnymi sobotami”) w 1989 r. Jest tych dni w sumie 38; bo taką liczbę wolnych sobót ustaliło na lata 1989—1992 rozporządzenie Rady Ministrów z 23.XII.1988 r. w sprawie czasu pracy w uspołeczniczonych zakładach pracy w latach 1989—1992 (Dz. U. nr 42, poz. 329).

Do tego zarządzenia i ustalonych jego norm terminów nawiązuje Czytelnik i — stwierdzając, że w jego przedsiębiorstwie wyznaczono szereg wolnych sobót w innych terminach — pyta: czy kierownik przedsiębiorstwa może według swego „wizjonu” wyznaczyć inne terminy wolnych sobót niż ustalone w przepisach? A jeżeli ma do tego prawo, to po co w ogóle to zarządzenie określające terminy wolnych sobót?

Odpowiedzmy najpierw na drugie pytanie Czytelnika: kodeks pracy i przepisy wykonawcze (mamy tu na myśli i głównie wspomniane wyżej rozporządzenie Rady Ministrów z 23.XII.1988 r.) operują trzema normami czasu pracy: dobową, tygodniową i miesięczną. Czas pracy na dobę nie może przekraczać 8 godzin (art. 129, § 1 kodeksu pracy). Tygodniowa norma czasu pracy wynosi średnio 42 godziny na tydzień, z uwzględnieniem właśnie 38 dodatkowych dni wolnych od pracy (§ 1 ust. 1 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów z 23.XII.1988 r.). W miesięcznym zaś okresie czas pracy nie może przekraczać liczby godzin, wynikającej z pomnożenia 8 godzin przez liczbę kalendarzowych dni roboczych, z wyłączeniem dodatkowych dni wolnych od pracy przypadających w danym miesiącu, w liczbie — ważne wynikającej z terminów ustalonych corocznie przez ministra pracy i polityki społecznej po porozumieniu z ogólnokrajową organizacją międzyzwiązkową (§ 1 ust. 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 23.XII.1988 r.). Te normy zapewniać mają pracownikom stabilność wymiaru czasu ich pracy oraz równomierny rozkład czasu ich pracy. Oczywiście w sytuacjach wyjątkowych, m. in. w razie szczególnych potrzeb zakładu pracy, dopuszczalne jest przekroczenie tych norm, ale ustalone są maksymalne limity dopuszczalne pracy w godzinach nadliczbowych. Ustala je art. 133 § 2 kodeksu pracy oraz — w stosunku do niektórych grup pracowniczych np. w transporcie, komunikacji, łączności, przedsię-

biorstwach o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej (wymienia je załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 7.III.1988 r. — Dz. U. nr 8, poz. 57 i nr 22, poz. 156) oraz pracowników zatrudnionych przy obsłudze technicznej scen teatralnych § 14 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 23.XII.1988 r. tych limitów przekraczać nie wolno.

I właśnie tu już dochodzimy do odpowiedzi na pytanie Czytelnika: systematyczny, równomierny rozkład dodatkowych dni wolnych od pracy mają zapewniać ustalone ogólnie (poprzez wspomniane zarządzenie ministra pracy i polityki społecznej) terminy wolnych sobót.

Przejdźmy do pierwszego pytania Czytelnika: czy kierownik przedsiębiorstwa może swobodnie ustalać inne terminy wolnych sobót?

Oczywiście, zakłady pracy powinny przestrzegać terminów dni wolnych ustalonych zarządzeniem. Nie znaczy to jednak, że nie może być od tych ogólnie ustalonych terminów żadnych odstępstw. Poprzednio, do 1988 r. — przypomnijmy — taka zmiana terminu była obwarowana wieloma warunkami. Wyznaczenie w zakładzie pracy innego terminu winno być uzasadnione względami pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń gwarantując utrzymanie normalnego rytmu działalności zakładu, szczególnie zaś ograniczona była możliwość wyznaczenia dodatkowego dnia wolnego od pracy w tygodniu, w którym przypadło święto. Rozporządzenie z 23.XII.1988 r. obowiązujące od 1.1.1989 r. nie zawiera tych ograniczeń, zapewnia kierownikom zakładów w granice rzeczy pełną swobodę w ustalaniu terminów wolnych sobót. „Na wniosek pracowników lub z własnej inicjatywy — tak brzmi § 1 ust. 4 rozporządzenia z 23.XII.1988 r. — kierownik zakładu — po uzgodnieniu z organizacją związkową ... może wprowadzić dodatkowe dni wolne od pracy w innych terminach ... zachowując miesięczny czas pracy”. A zatem tylko dwa warunki:

1) uzgodnienie z zakładową organizacją związkową oraz

2) wyznaczenie w danym miesiącu (choć w innych terminach) tyle dodatkowych dni wolnych od pracy, ile na dany miesiąc przewiduje rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej. Chodzi bowiem o zachowanie miesięcznego wymiaru czasu pracy, „zmieszczenie się” w wymiarze miesięcznego okresu czasu pracy.

ar/1

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

nieczynny będzie gabinet zabiegowy w łutejszej przychodni przyzakładowej w niedziele, święta, dni wolne od pracy oraz w porze nocnej, począwszy od 1 lipca 1989 roku. W pozostałych okresach gabinet ten będzie czynny w godzinach od 7 do 18-tej.

Niezbędną pomoc lekarską w sytuacjach powypadkowych, gdy przychodnia będzie nieczynna, zapewni Zakładowi Stacja Pogotowia Ratunkowego z Jeleniej Góry. Pomimo powyższego obowiązujące uprzednio numery telefonów do wzywania karetki pogotowia nie ulegają zmianie przez całą dobę. W pilnych sprawach powypadkowych należy tak jak dawniej kontaktować się za pośrednictwem wewnątrzzakładowego telefonu nr 299 lub bezpośrednio poprzez centralę miejską nr 999. Pamiętaj przy tym należy, że po wezwaniu karetki pogotowia jeden z pracowników, który zna sytuację w rejonie zaistniałego zdarzenia powypadkowego, powinien wyjść przed obiekt na drogę główną, aby wskazać kierowcy karetki odpowiednie miejsce dojazdu.

Czyniono przez Zakład starania o utrzymanie działalności przychodni przyzakładowej na niezmiennych zasadach nie powiodły się.

PRAWNIK ODPOWIADA

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZYSTĄPIŁO DO SPÓŁKI

Przewodniczący Rady Pracowniczej pewnego przedsiębiorstwa państwowego, które zamierza przystąpić do spółki z udziałem kapitału zagranicznego (z tym, że spółka obejmuje tylko część majątku przedsiębiorstwa), postawił nam dwa pytania:

1) Co będzie — po przystąpieniu do spółki — z organami samorządu załogi działającym obecnie w przedsiębiorstwach?

2) Jak należy postąpić z pracownikami przedsiębiorstwa, którzy przejdą do pracy w spółce — czy wypowiedzieć im dotychczasową umowę o pracę i zawierając nową umowę o pracę między nimi a spółką?

Ad: 1): Skoro przedsiębiorstwo państwowe przystąpi do spółki z udziałem kapitału zagranicznego, utworzona zostanie nowa jednostka gospodarcza (spółka), a do niej mieć będą zastosowanie przepisy ustawy z 23.XII.1988 r. o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych (Dz. U. nr 41, poz. 325). Ustawa ta nie przewiduje tworzenia w spółkach organów samorządu załogi. Problematykę samorządu załogi narzuca ustawa z 25.IX.1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. (Dz. U. nr 24, poz. 123; zmiany: Dz. U. z 1986 r. nr 17, poz. 88, z 1987 r. nr 33, poz. 181 i z 1989 r. nr 10, poz. 57). Ustawa ta jednak — co wynika z jej ty-

(Dokończenie na str. 3)

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Odznaczony „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla rozwoju węgkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator Produkcji”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA — red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewodn. Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, ROMAN MALECKI, MARIOLA SZYBAŁSKA — sekret. redakcji. DZG JG 2711-2-01289/89 2 000 A3x2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

**EXPOSÉ
DYR. NACZELNEGO**

(Dokończenie ze str. 2)

Istnieje potrzeba wyjątkowego przyspieszenia tych prac. Z tych względów zamierzam zasilić ten pion przenosząc niektórych pracowników inżynierskich z innych komórek organizacyjnych. Zwrócić się także do niektórych inżynierów nadal pracujących w dotychczasowych komórkach o współudział w opracowaniu tematów.

W pierwszym etapie będziemy preferować produkcje:
— nie wymagające dużych nakładów inwestycyjnych,
— oparte w większości na dostępnych surowcach krajowych,
— kwalifikującą się także na eksport, — nowoczesną.

Warunkiem koniecznym jest, aby była to produkcja nie szkodliwa dla strefy szczególnie chronionej. Chciałbym, abyśmy do 31 sierpnia przesadzili, którą produkcję będziemy uruchamiać w latach 1989—1991.

Niemniej jednak jest rzeczą pewną, że w przyszłym roku nastąpi istotny spadek wartości produkcji i zatrudnienia.

Istotną sprawą, obok przygotowania się do podjęcia nowych produkcji, jest znalezienie źródeł finansowania. Z tych względów postanowiłem zwrócić się do kilku nastu ambasad produkcyjnych krajów kapitalistycznych i radców handlowych kilku nastu ambasad polskich w tych krajach kapitalistycznych, z którymi Rząd Polski nawiązał bądź nawiązuje rozmowy gospodarcze. Zwracam się także z ofertą do najbardziej prężnych central handlu zagranicznego dysponujących środkami dewizowymi, niektórych firm zagranicznych pracujących w Polsce, towarzystwa Polonia, konsorcjum przedsiębiorstw zagranicznych pracujących w Polsce itd. Przygotowaliśmy pełną charakterystykę infrastruktury i składamy oferty współpracy opartej na Ustawie o działalności przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego. Oczekujemy nie tylko finansowania ale i propozycji nowych uruchomień.

SZANOWNI PAŃSTWO

Jak osiągnąć postawione cele?

Jak wykonać przyjęte na siebie zadania?

Sam, mimo najszerszych chęci nic nie zrobię. Potrzebne jest współdziałanie z szerokim kierownictwem oraz organizacjami politycznymi, związkowymi i społecznymi. Potrzebna jest dobra wola i dobra praca nas wszystkich.

Od kierowników oczekuję pomysłowości, sprawności organizacyjnej, efektywności działania podległych komórek organizacyjnych, zaprowadzenia dyscypliny, pełnego wykonywania obowiązków określonych kartą charakterystyki ale i pełnego wykorzystania kompetencji.

Od pracowników oczekuję rzetelnego wykonywania obowiązków i dyscypliny. Mniej gadania, więcej roboty.

Chcę doprowadzić do tego, że tylko efekty pracy będą decydować o podwyżkach, nagrodach, awansach i odznaczeniach.

Pragnę przy okazji poinformować, że 7 lipca powołałem, po wcześniejszym uzgodnieniu z Radą Pracowniczą i KZ PZPR, mgr inż. Wandę Trzebiak na stanowisko z-cy Dyrektora d/s Ekonomiczno-Pracowni-

czych i mgr Jacka Makowskiego na stanowisko z-cy Dyrektora d/s Innowacyjno-Wdrożeniowych. Kilkanaście dni wcześniej powołałem mgr Stefana Piterę na stanowisko Pełnomocnika Dyrektora d/s Likwidacji Zakładu — będzie się on troszczył nade wszystko o interes Załogi. Zyczę im, a mam nadzieję, że będą także wyrazić Wasze wszystkie, aby ich praca przyniosła efekty Załodze i Zakładowi.

W ostatnich dniach mnożą się pisma kierowane do mnie protestujące przeciw podnoszeniu cen, domagające się niemożliwy podwyżek płac i zapowiadające podjęcie akcji protestacyjnych. Chcę oświadczyć, że podwyżki cen budzą i mój niepokój. Oświadczam ponownie, że jestem przekonany o konieczności podwyżki płac dla całej załogi ale podwyżki uwarunkowanej efektami produkcyjnymi, o których wcześniej mówiłem. Nie zapomniemy o żadnej grupie pracowników bez względu na to, czy się na piśmie czy na zebraniu upomną, czy nie. Proszę — nie mnożcie petycji i akcji protestacyjnych. Od tego nie przybędzie ani produkcji ani dochodu narodowego. Mam do wyboru albo zająć się sprawami kluczowymi, o których mówiłem wcześniej, albo odpowiadać na Wasze pisma, czyli „młócić stome” ale ziarna i tak nie będzie.

W tym miejscu zwracam się do całej Załogi — nie twórcie organizacji nieformalnych skoro istnieje możliwość, aby legalnie funkcjonujące organizacje reprezentowały Wasze interesy wobec kierownictwa przedsiębiorstwa. Wybraliście je przeciw Wy w demokratycznych wyborach. Powinności ich darzyć zaufaniem. Jeżeli tego zaufania brakuje, to zgodnie z odpowiednimi statutami jest przecież możliwość przeprowadzenia nowych wyborów i powołania mandatów osobom cieszącym się Waszym zaufaniem.

We współpracy z Samorządem Pracowniczym, oboma związkami zawodowymi, organizacją partyjną, młodzieżową oraz organizacjami społeczno-zawodowymi będę nade wszystko przestrzegał zasad określonych odpowiednimi ustawami i innego rzędu aktami prawnymi.

Nie chciałbym, aby te organizacje stanowiły jedynie opozycję dla kierownictwa administracyjnego Zakładu. Nie chciałbym, aby ograniczyły się tylko do stawiania żądań.

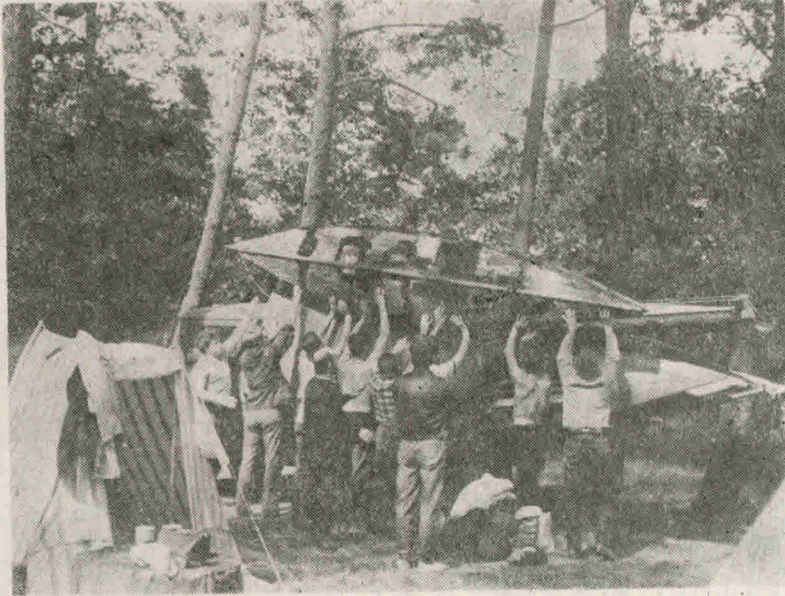
Oczekuję, że wymienione organizacje będą pomagały kierownictwu Zakładu także w tworzeniu, a nie tylko w dzieleniu. Także w motywowaniu pracowników do efektywnej pracy, a nie tylko w obronie za wszelką cenę. Oczekuję, że w/w organizacje będą przejawiały troskę o interes całej załogi a nie tylko niektórych grup, tych, które bardziej od innych będą artykułować swoje roszczenia czy też tylko tych, do których należą. Nie chciałbym także, aby związki zawodowe i inne organizacje były prostą skrynką przekątnicową między grupami pracowniczymi a kierownictwem przedsiębiorstwa. Chciałbym, aby wnioski, postulaty, czy roszczenia grup pracowniczych były przez te organizacje poddane analizie uwzględniającej interesy całej załogi — interesy obecne i przyszłe i dopiero w dojrzałej formie trafiały do dyrekcji.

SZANOWNI PAŃSTWO

Nie zwracam się do pracowników o pomoc — to już było i nie przyniosło efektów. Proszę jedynie — róbcie tylko to, co do Was należy i róbcie z głową.

Z ambitnych planów miłośników spędzania urlopu na wodzie nie wszystko się udało. Ze względu na brak transportu i kolizję terminów odstąpiono od zamiaru spływu kajakowego Biebrzą. Mimo przeciwności losu, uparci kajakarze i tak pojechali na spływ — trwa wprawdzie tylko tydzień — zamiast planowanych dwóch i trasa zamiast dalekiej Biebrzy wiodła niewielką rzeką Myślą w województwie szczecińskim. Zdjęcie pochodzi z jednego z poprzednich spływów.

Fot. Z Adamski(a)



**PRAWNIK
ODPOWIADA**

(Dokończenie ze str. 2)

tu — odnosi się do przedsiębiorstw państwowych, a spółki nie są przedsiębiorstwami państwowymi.

Spółka, która ma powstać — jak wynika z relacji Czytelnika, autora przytoczonych na wstępie pytań — obejmuje część majątku dotychczasowego przedsiębiorstwa państwowego. Można więc sądzić, że przedsiębiorstwo to nie ulegnie likwidacji, lecz istnieje będzie nadal jako przedsiębiorstwo państwowe. W takim przypadku działające tam obecnie organa samorządu załogi będą nadal uczestniczyć w zarządzaniu tym przedsiębiorstwem w zakresie określonym wspomnianą ustawą z 25.IX.1981 r. Gdyby jednak — w związku z przystąpieniem przedsiębiorstwa do spółki — nastąpiła likwidacja działającego obecnie przedsiębiorstwa, istniejące w nim dotychczas organa samorządu załogi przestałyby po prostu istnieć.

Ad.2): W kodeksie pracy po art. 23 dodany został nowy art. 231 w brzmieniu ustalonym ustawą z 7.IV.1989 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy... (Dz. U. nr 20, poz. 107). Ten nowy przepis daje — sądzimy — odpowiedź na drugie

pytanie Czytelnika. Przytaczamy treść paragrafów 1, 2 i 3 tego artykułu:

§ 1. W razie połączenia zakładów pracy, zakład powstały w wyniku połączenia staje się stroną w stosunkach pracy, których stronami były łączone zakłady.

§ 2. W razie przejęcia zakładu pracy w całości lub w części przez inny zakład, staje się on stroną w stosunkach pracy z pracownikami przejętego zakładu.

§ 3. W razie podziału zakładu pracy zakłady powstałe w wyniku podziału stają się stronami w stosunkach pracy z pracownikami przejętymi z tego zakładu.

A zatem — pracownicy dotychczasowego przedsiębiorstwa państwowego staną się — z chwilą przystąpienia tego przedsiębiorstwa do spółki — pracownikami Spółki. Wypowiedzenie im umowy o pracę czy rozwiązanie jej w drodze porozumienia stron i zawieranie nowej umowy o pracę przez spółkę nie jest — w świetle tego przepisu — potrzebne.

Dodać warto, że dotychczasowa wykładnia stała również na stanowisku, iż w razie przejęcia zakładu — w całości lub w części — przez inny zakład, przejmujący staje się stroną stosunku pracy z pracownikami zakładu przejętego. Była to jednak tylko wykładnia, a teraz sprawę tę normuje ustawa.

ar/t

**Z CYKLU
CIEKAWY KSIĄŻKI**

**RECENZJA
O STARÓWCE,
PRADZE, CIEPOKACH**

„Każda epoka ma swe własne dzieje” — tak pisał poeta i na pewno jest w tym stwierdzeniu dużo prawdy. Zdzisław Kaliciński autor powieści o Warszawie z lat dwudziestych i trzydziestych „O Starówce, Pradze i Ciepokach” wzbogacił to spostrzeżenie o własne doznania. Jest to wspomnienie o Warszawie, takiej jaka utrwaliła się w pamięci dziecka, wspomnienie wzbogaczone przekazem rodzinnym.

W fabryce papieru w Jeziornej pracował dziadek głównego bohatera — porle parole autora — i z Jeziornej też wywodzi się cała rodzina Kalicińskich. Praga to dzielnica dzieciństwa i młodości powieściopisarza. Okresem, który ukazuje przez pryzmat doznań bohatera śród-wiskowy robotnicze ówczesnej Warszawy.

Książka mogłaby być plastycznym baedekerem przedmieść, parków i ulic stolicy. To także obrazek obyczajowy ze śród-wiskowa „ludzi prostych, ambitnych i świadomych”. Tętni tu życie teatrzyków ogródkowych, rewii a także renomowanych teatrów. Pobrzmięwa kodeks honorowy przedmieścia, szacunek dla munduru walczących o Polskę w 1918 roku. Książka urozmaicona została wkładkami z rycin i fotografii ilustrujących barwne życie Warszawy dwudziestolecia międzywojennego.

Mariola Szybalska

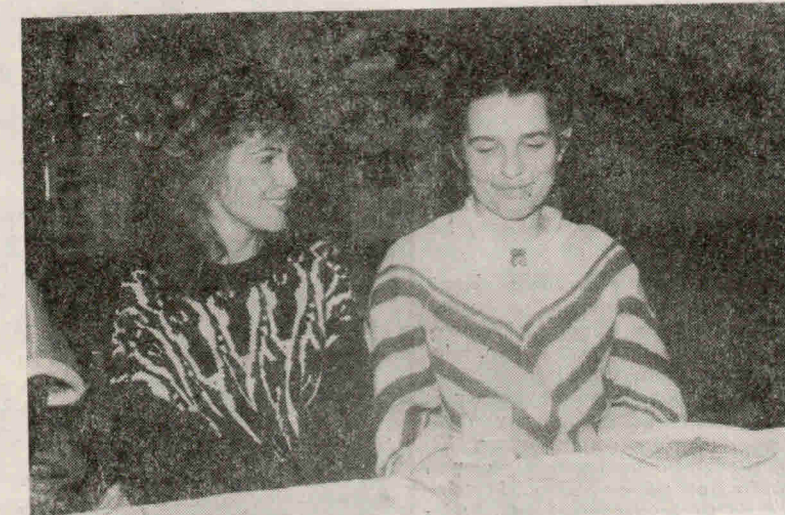
OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Marii Zynek, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Edwardowi Kaszubie, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Andrzejowi Kaszubie, unieważnia się zagubioną książeczkę odzieżową wydaną Zdzisławowi Oporowiczowi, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Zdzisławowi Newczukowi, unieważnia się zagubioną pieczętkę o treści „Mistrz oddziału włókniami Henryk Graczak”.

W razie znalezienia, przepustki zakładowe prosimy oddać do działu kadr, książeczkę odzieżową do działu zaopatrzenia, a pieczętkę do działu organizacyjnego.

ka

DWIE ANIE



Na zdjęciu dwie młode pracownice działu wynagrodzeń: Anna Mikuszka — już nie pracująca i Anna Rozkoszna, która m.in. zajmuje się placami pracowników działu głównego mechanika, straży, przedszkoli.

Fot. Z Adamski(a)

**TAKTOWNE
UMIERANIE**

Umierać trzeba z taktem. A więc dajmy na to, Nie wtedy, kiedy właśnie zaczyna się lato!

Pomyślcie: każdy człowiek o wakacjach marzy W górach, czy na Mazurach, na słonecznej plaży

I nagle ja umieram. Jest mój pogrzeb. Jak to Nie nazwać takiej śmierci wprost szczytem nietaktu?

Umierać trzeba z taktem. Ci, co innych cenią, Nie sprawiają pogrzebów zbyt późną jesienią.

Ja nie chciałbym, na przykład, by ludzie zmoknięci Kłęli i uwtaczali mnie lub mej pamięci.

By katar czy też grype ścigali na siebie Dłatego, że bawili na moim pogrzebie.

Umierać trzeba z taktem. Wymaga obliczeń Taka śmierć, żeby pogrzeb nie przypadł na styczeń.

Lub powiedzmy na luty, gdy mrozy siarczyste Magą całkiem zniechęcać żałobną asystę.

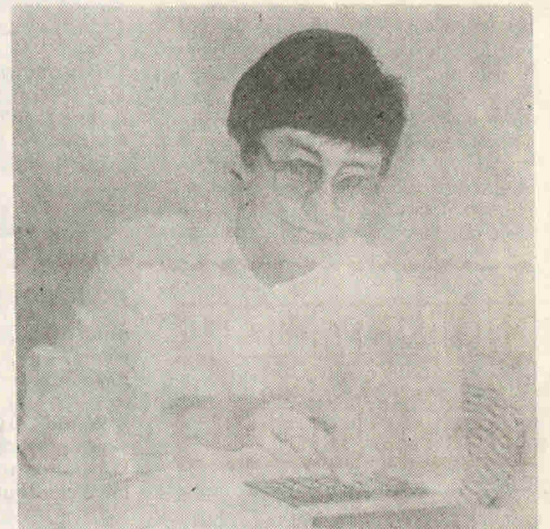
Ja nie chciałbym, by ludzie, których śmierć ma wzruszy, Mieli z tego powodu poodmrażane uszy.

Wiosna to co innego! Nie ma lepszej pory, Aby umarł taktownie człowiek ciężko chory.

Na cmentarzu wesoło zielenią się drzewa, Żałoba na wiosennym wietrze się rozwiewa.

I śmierć zda się błahostką, gdy wiosna upaja... Postaram się pociągnąć do połowy maja.

Jan Brzechwa



Administracja w Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów liczy czterdzieści osób (w Jeleniej Górze).

Od stycznia bieżącego roku przeprowadzono małą reorganizację przesuując dział księgowości do planu dyrektora naczelnego (poprzednio z-cy d/s ekonomicznych). W pionie z-cy dyrektora d/s technicznych znajduje się transport, zaopatrzenie, dział montażowy, budowlany i ogólnotechniczny.

Na zdjęciu Irena Wiśniewska pracująca w przedsiębiorstwie od 1956 roku, cały czas w księgowości. Przez pewien okres prowadziła księgowość oddziału tomaszowskiego, po jego likwidacji prowadziła m.in. kasę zapomogowo-pożyczkową.

Mąż pani Ireny również był długoletnim pracownikiem PMIR, ostatnio kierownikiem działu montażowego.

Fot. Z Adamski tekst A.B.



★ NA MATACH W NRD

★ TURNIEJ ZAPAŚNICZY

W dniach od 29 do 31 maja br. reprezentacja OZZ w Jeleniej Górze gościła na zaproszenie BGS Empor Cohland NRD.

31 maja odbył się turniej zapaśniczy dla uczczenia 40-lecia Klubu. W turnieju startowało sześć klubów. Zwyciężyli zapaśnicy gospodarzy Empor Shland 119 pkt. II miejsce Stal Frejtal EDN — 106 pkt III Jelenia Góra — 78 pkt, IV Slovan Varsdorf CSSR — 53 pkt.

Był to turniej zapaśniczy w kategorii młodzików i dzieci. Nasi zapaśnicy — dziewięciu zajęło I miejsce, jeden — II miejsce, jeden — III miejsce i dwóch IV miejsce.

Kot(a)

3 czerwca w Jeleniej Górze odbył się tradycyjny turniej zapaśniczy dla uczczenia Dnia Dziecka.

Na matkach walczyli zapaśnicy Wrocławia, Wałbrzycha i gospodarze. Zwyciężyli zapaśnicy WKA Śląsk zdobywając 114 pkt. II miejsce zajęł GKS Zagłębie Wałbrzych — 93 pkt, III — MZKS Karkonosze — 51 pkt.

W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli:

waga 33 kg
I miejsce Marek Alejan — GKS Zagłębie
II miejsce Marcin Bandziak — Śląsk
III miejsce Piotr Pajk — Śląsk

waga 37 kg
I miejsce Krzysztof Śląsk — Karkonosze
II miejsce Rafał Zieliński — Karkonosze
III miejsce Robert Dąbrowski — Śląsk

waga 40 kg
I miejsce Marcin Dobraczyński — Śląsk

II miejsce Artur Michalewicz — Śląsk
III miejsce Krzysztof Trybula — Śląsk

waga 43 kg
I miejsce Artur Walczak — Śląsk
II miejsce Dariusz Góral — Zagłębie
III miejsce Robert Murańczyk — Zagłębie

waga 47 kg
I miejsce Robert Klepak — Śląsk
II miejsce Piotr Panek — Śląsk

waga 51 kg
I miejsce Mariusz Korcica — Zagłębie
II miejsce Tomasz Kiński — Śląsk
III miejsce Andrzej Grześkiewicz — Karkonosze

waga 55 kg
I miejsce Paweł Jasiak — Zagłębie
II miejsce Mariusz Kwiatkowski — Śląsk
III miejsce Jarostaw Krusiński — Karkonosze

waga 60 kg
I miejsce Rodostaw Piliwicz — Śląsk
II miejsce Daniel Kopka — Karkonosze
III miejsce Adam Wiśniewski — Zagłębie

waga 65 kg
I miejsce Stawomir Grudziński — Zagłębie
II miejsce Artur Gawda — Śląsk
III miejsce Mariusz Świrkuła — Śląsk

waga 95 kg
I miejsce Sebastian Antoniak — Śląsk
II miejsce Krzysztof Zyza — Zagłębie
III miejsce Robert Bernacki — Zagłębie

Zawody zostały przeprowadzone sprawnie i wzorowo. Zawodnicy otrzymali za zajęte miejsca dyplomy, a za I — nagrody rzeczowe. Kluby otrzymały puchary i dyplomy.

Kot(a)

POD PARAGRAFEM

WŁAMANIA W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze w dniu 31 marca 1989 r. skierował do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze akt oskarżenia przeciwko Romualdowi G., lat 52, mieszkańcowi Jeleniej Góry, nie pracującemu, karaniem, bezdzietnemu, o to, że w okresie od 20 kwietnia do 15 grudnia 1988 r. działając w warunkach przestępstwa ciągłego dokonał kradzieży z włamaniem do siedmiu altanek działkowych. Zabrał z nich m.in. butle gazowe, Kuchenki, odzież, obuwie męskie, radiodiodniarki, na-

miot turystyczny i inne przedmioty o łącznej wartości 92.000 zł. Czynnów tych sprawca dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa (recydywy).

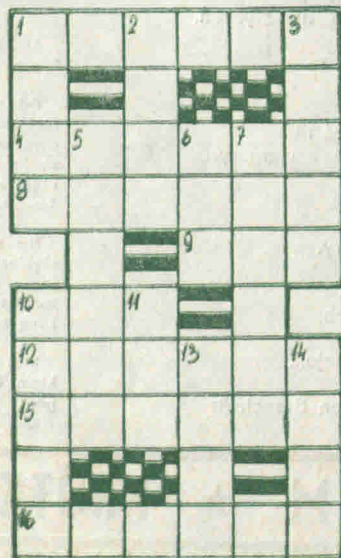
Postanowieniem z dnia 17 grudnia 1988 r. Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze zastosował wobec Romana G. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M.).

PIONOWO:

prąd, Nana, Kagara, okrasa, arenda, wiano, alt, agrest, indygo, jare, Rzym.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosował Edward Reguła z wydziału ochrony środowiska.



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. tajemnica, 4. krasomówca, 8. futerał na pistolet, 9. roślina przemysłowa, 10. poziome drzewce, do których przymocowuje się bok żagla, 12. alkohol etylowy, 15. siermięga, 16. żużel.

PIONOWO:

1. zbocze, 2. skorupiak, 3. starożytna maszyna obłężnicza, 5. lichej utwór literacki, 6. metal ziem rzadkich, 7. stan w USA, 10. tówny kuzyn królika, 11 król w potrzasku, 13. kobra, 14. mnich buddyjski.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 30 lipca 89 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 8/89

POZIOMO:

Pinokio, nagar, dwa, era, Ares, aniłana, gont, jar.

Dnia 6 lipca br. w pomieszczeniach redakcji gazety zakładowej „Wspólny Cel” odbyła się miła uroczystość wręczenia pucharu przechodniego zdobywcy pierwszego miejsca w tegorocznych zawodach wędkarskich w konkurencji spławikowej, organizowanych przez redakcję już po raz XXIV. Zdobywcą tego cennego trofeum w tym roku został doświadczony wędkarz naszej sekcji kol. Jan Bondaruk z dz. socjalnego.

Piękny puchar przechodni oraz dyplom okolicznościowy wręczyli przewodniczący zw. zawodowych w naszym zakładzie: Zdzisław Trzeciak i przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Edward Woskowiec. Towarzyszyli im red. gazety zakładowej kol. Zbigniew Adamski oraz redaktor „Wędkarza” Roman Matecki. Zdobywcą II miejsca został



Nr 12 (467)

LIPIEC 1989 R.

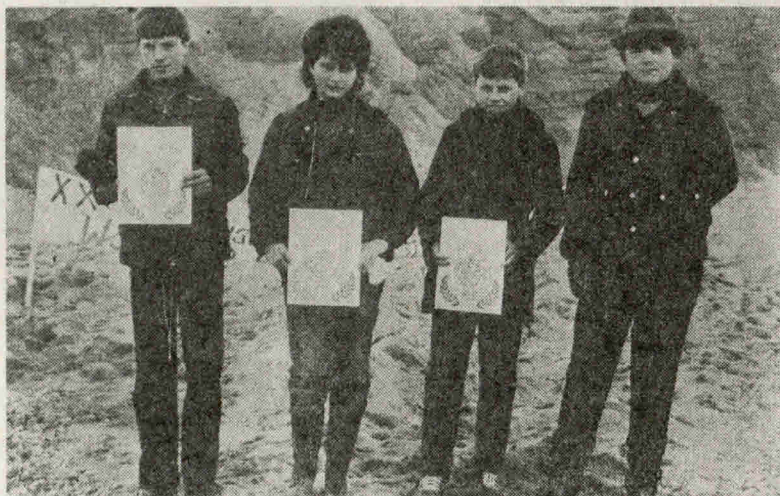
ROK XXXII

WRĘCZENIE PUCHARU JANOWI BONDARUKOWI

kol. Henryk Kwieciński z PMIR-u a III miejsca kol. Czesław Kordzik z dz. alkalizacji. Wręczono im pamiątkowe dyplomy.

Zdobywcom trzech pierwszych miejsc tą drogą składamy serdecz-

ne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów w następnych 25 tego typu zawodach, które tradycyjnie zostaną przeprowadzone w pierwszych dniach czerwca 1990 roku, z okazji „Dnia Chemika”. R. Matecki(t)



Jak ważny jest dobry przykład świadczy fakt, że dzieci bardzo często przejmują sposoby zachowań rodziców, ich zainteresowania, pasje, zawody, gusty, formy wypoczynku i spędzania wolnego czasu. Dowodem na to jest również istnienie grupy juniorów w sekcji PZW Celwiskozy. Juniorzy ci to dzieci naszych pracowników, również wędkarzy, które biorą udział w wielu zawodach zdobywając coraz większe umiejętności, a przy tym nagrody i dyplomy.

Wśród wędkujących dzieci jest nawet jedna dziewczynka. Na zamieszczonym obok zdjęciu przedstawicielem juniorów.

Fot. Z. Adamski(a)

W dwa do czterech tygodni po zbiorze truskawek ścinamy wszystkie liście 2 — i 3-letnich truskawek na wysokości 5—7 cm nad ziemią i po zebraniu palimy. Stare liście truskawek są źródłem chorób grzybowych, a ponadto utrudniają zwalczanie roztozca żerującego na młodych liściach. Jeżeli mieliśmy wysłotkowane międzyrzędzia słomą usuwamy ją i starannie odchwasczamy cały zagon i wycinamy ostrym nożem rozłogi, szczególnie na plantacjach młodych, jednorocznych. Jeżeli pogoda jest sucha, należy zagony truskawek nawadniać. Wpływa to na lepsze rozrastanie się młodych roślin, a także na obfitsze wytwarzanie liści po skoszeniu.

W lipcu likwidujemy też czteroletnie truskawki i w drugiej połowie miesiąca sadzimy nowe sadzonki, najlepiej nabyte wolne od chorób wyhodowanych w specjalistycznych zakładach szkółkarskich. Nowo posadzone truskawki wymagają dużej wilgotności i w czasie suszy należy je obficie podlewać.

Na początku lipca możemy jeszcze wysiewać marchew odmian wczesnych, przeznaczoną na zbiór jesienny. Najlepiej siał ją na stanowiskach po wczesnych kapustach. Nie należy jej natomiast uprawiać po warzywach korzeniowych i motylkowych. Po wzejściu przerywamy ją w odległości co 5 cm, co zapewni większe korzenie. Również pietruszkę i buraki należy możliwie przerzedzać, gdyż mniej wyrośnięte gorzej się przechowują. W lipcu nie należy wysiewać rzodkiewki, gdyż wskutek upałów szybko parcieje, a przy długim dniu przedwcześnie wybija w pędy kwiatostanu.

Natomiast w ciągu lipca, ale najpóźniej do końca miesiąca siejemy rzodkiew odmian jesiennych i zimowych, jak również



Nr 9 (140)

LIPIEC 1989 R.

ROK XIII

NA DZIAŁCE W LIPCU

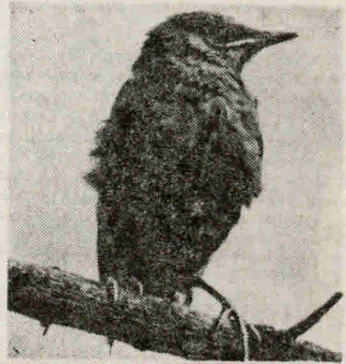
rzepe jako poplon. Możemy ją wysiewać po bobie, wczesnych ziemniakach i warzywach.

Cebula z dymki zaczyna już dojrzewać. Zbieramy ją dopiero po pełnym załamaniu się szczypioru, gdyż w końcowym okresie dojrzewania składniki wytworzone w liściach przemieszczają się do cebuli, która dzięki temu znacznie przysta. Dojrzała cebula jest twarda i ma załamany i zschnięty szczypior. Zebraną cebulę dosuszamy na działce, szczypior ucinamy po wyschnięciu na wysokości 4 cm i przechowujemy w ażurowych skrzynkach w przewiewnych pomieszczeniach.

W lipcu zaczyna również dojrzewać czosnek sadzony na jesieni. Liście żółkną i zasychają. Nie należy jednak dopuścić do całkowitego zaschnięcia szczypioru, gdyż wtedy odrywa się on łatwo od cebul i rozpada się na poszczególne ząbki, które szybko zaczynają wyrastać. Ta-

ki czosnek nie nadaje się do przechowywania. Ponieważ czosnek jest dość głęboko osadzony w ziemi, podważamy go widłami, wyrwyśmy z ziemi i dosuszamy na działce tak jak cebule.

Pamiętajmy również o stopniowym zbiorze innych warzyw już dojrzewających, aby nam nie przerosły.



PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI! tanie - smaczne - zdrowe

KREM Z SERKA HOMOGENIZOWANEGO I TRUSKAWEK

25 dag truskawek, opakowanie serka homogenizowanego, szklanka kefiru, 3 łyżki cukru, cukier waniliowy.

Truskawki umyć, osączyć z wody, przełożyć do salaterki, serek homogenizowany, kefir, cukier i cukier waniliowy ubić trzepaczką lub trzepakami małego robota na pulchną masę. Truskawki połączyć kremem. Podać od razu po przygotowaniu.

SOS Z MLEKA ZAGĘSZCZONEGO I TWAROGU

Cebula, 2—3 grzyby marynowane, 2—3 małe ogórki korniszonki, jabłko, 10 dag sera twarogowego, żółtka, łyżka mleka zagęszczonego, ły-

żeczka musztardy, sól, 1/2 szklanki oleju, ok. 1/2 szklanki śmietany lub mleka, cukier.

Cebulę i grzyby drobno posiekać. Jabłko i ogórki pokrajać w kostkę, twaróg przetrzeć przez sito lub przepuścić przez maszynkę. Żółtka, mleko zagęszczone, musztardę ubijać trzepaczką lub mikserem dolewając wolno olej. Ser twarogowy rozetrzeć z majonezem, śmietaną lub mlekiem. Dodać cebulę, grzyby, jabłko i ogórki, wymieszać. Przyprawić do smaku cukrem i solą. Podać sos do gotowanych na twardo jaj, pomidorów, placków ziemniaczanych.

(Na podst. „Potrawy z produktów mleczarskich”

RASZKI FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

NOC

Noc dyskretniejsza od ranka, Pokrywa wszelkie manka.

SZCZĘŚCIE

Szczęście odchodzące nie patrzy za nami, Za to my ciągle za nim spoglądamy.

NA ŻADNE ZBYTKI

Na żadne zbytki nie mam ochoty, A zwłaszcza już na zbytek cnoty.

NAJMILSZA LEKTURA

Najmilsza chyba taka lektura: Wyczytać z oczu, że cię pragnie która.

Jan Sztudynger

★ DAJ SIĘ NAMÓWIĆ NA BEZPIECZNĄ PRACĘ ★